

WYROK Z DNIA 29 PAŹDZIERNIK 2003 R.

SNO 48/03

1) Wykładnia art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. oraz zawartego w nim pojęcia oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa musi być dokonana w zgodzie z Konstytucją, a więc bez naruszenia zasady niezawisłości sędziowskiej. Nie chodzi przy tym o „niezawisłość” sędziego od przepisów prawa, ale o uwzględnienie tego, że sprawowanie urzędu sędziowskiego z istoty polega na wykładni i stosowaniu prawa, przy których mogą być popełniane błędy. Dotyczy to zwłaszcza samej istoty sprawowania urzędu sędziego, jaką jest ferowanie rozstrzygnięć. Sędzia, który przy wydawaniu wyroku byłby skrepowany zagrożeniem odpowiedzialnością dyscyplinarną w razie popełnienia błędu, zwłaszcza przy uwzględnieniu niedookreślonych przesłanek przewinienia (oczywista i rażąca obraza przepisów), nie mógłby być niezawisły. Dlatego należy uznać, że przewinienie dyscyplinarne w tej formie może w zasadzie dotyczyć tylko wykładni i stosowania przepisów procesowych, nie wiążących się bezpośrednio z samym orzekaniem.

2) Należy uznać, że art. 387 k.p.k. (dobrowolne poddanie się karze), oczywiście przy spełnieniu wszystkich przesłanek tego przepisu, może być stosowany w postępowaniu dyscyplinarnym. Przy przewinieniach dyscyplinarnych o niższym ciężarze gatunkowym i nieskomplikowanych stanach faktycznych, można wręcz postulować możliwie częste korzystanie z tej instytucji w postępowaniu dyscyplinarnym.

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Józef Iwulski (sprawozdawca), Tadeusz Wiśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego

Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniach 10 września 2003 r. i 29 października 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 marca 2003 r. sygn. akt (...)

1) na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że obwinionego uznał za winnego tego, że w dniu 5 lipca 2001 r. w A. jako przewodniczący składu orzekającego Sądu Rejonowego w sprawie o sygnaturze akt (...), w sposób oczywisty i rażący naruszył art. 366 § 1 k.p.k. przez nieujawnienie na rozprawie opinii sądowo-psychiatrycznej, stwierdzającej u oskarżonego zniesioną zdolność rozumienia znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem, w wyniku czego oskarżony ten został uznany za winnego i skazany za przestępstwo z art. 158 § 1 w związku z art. 58 § 3 k.k., który to czyn obwinionego stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tego Prawa wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną nagany;

2) stwierdził, że na podstawie art. 133 Prawa o u.s.p. koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 24 marca 2003 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 5 lipca 2001 r. w A. jako przewodniczący składu orzekającego Sądu Rejonowego w sprawie sygn. akt II K 312/99, skazał oskarżonego A.K. za czyn z art. 158 § 1 k.k. w związku z art. 58 § 3 k.k. i na tej podstawie wymierzył mu karę grzywny w wysokości 30 stawek dziennych, aczkolwiek w chwili dokonywania

zarzucanego czynu miał on możliwość rozumienia znaczenia czynu i możliwość kierowania swoim postępowaniem całkowicie zniesioną (art. 31 § 1 k.k.), stanowiącego przewinienie służbowe polegające na oczywistym i rażącem naruszeniu prawa (art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 154, poz. 1787 ze zm.), z tą zmianą, że przewodnicząc składowi orzekającemu wziął udział w skazaniu A.K. za czyn z art. 158 § 1 k.k. oraz na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 Prawa o u.s.p. orzekł karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że Prokurator Rejonowy oskarżył między innymi A.K. o to, że w dniu 26 czerwca 1999 r. w miejscowości B. gmina (...) wziął udział w bójce sąsiedzkiej, w wyniku czego każdy z uczestników został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo spowodowania co najmniej obrażeń ciała naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, to jest o czyn przewidziany w art. 158 § 1 k.k. Po rozpoczęciu przewodu sądowego, na skutek wniesienia przez A.K. sprzeciwu od nakazu karnego z dnia 15 września 1999 r., Sąd Rejonowy, któremu przewodniczył obwiniony sędzia Sądu Rejonowego, powziął uzasadnione podejrzenie co do poczytalności oskarżonego A.K. i na rozprawie w dniu 15 maja 2000 r. dopuścił dowód z opinii biegłych psychiatrów na okoliczność zdrowia psychicznego tego oskarżonego, a w szczególności, czy w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność jego rozpoznania i pokierowania swoim postępowaniem. Po przeprowadzeniu obserwacji psychiatrycznej w okresie od dnia 1 do 15 września 2000 r., biegli psychiatrzy stwierdzili, że A.K. cierpi na zespół otępienny, a w momencie popełnienia zarzucanych mu czynów, z tego powodu miał zniesioną zdolność rozumienia czynu i kierowania swoim postępowaniem. Opinia ta nie została zaliczona w poczet materiału dowodowego. W efekcie stwierdzonej niepoczytalności oskarżonego A.K., Sąd Rejonowy powinien wydać wyrok umarzający postępowanie na podstawie art. 414 k.p.k. w związku z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz w związku z art. 31 § 1 k.k.

Mimo to, Sąd Rejonowy, któremu przewodniczył sędzia tego Sądu, wyrokiem z dnia 5 lipca 2001 r. uznał oskarżonego A.K. winnym zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 158 § 1 k.k. w związku z art. 58 § 3 k.k. skazał go na karę po 30 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł. W sprawie oskarżonego A.K. występował obrońca z wyboru. Wyrok nie został zaskarżony, a orzeczonej grzywny nie wyegzekwowano. Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2003 r., sygn. akt (...), Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego na korzyść skazanego A.K. od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 5 lipca 2001 r. uchylił ten wyrok w części dotyczącej tego skazanego i na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k. umorzył postępowanie.

Wysłuchany w postępowaniu dyscyplinarnym sędzia Sądu Rejonowego stwierdził, że nie potrafi wytłumaczyć przyczyn i okoliczności popełnienia błędu w wyroku z dnia 5 lipca 2000 r., sygn. akt II K 312/99, Sądu Rejonowego. Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym obwiniony sędzia przyznał się do zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego. Wyjaśnił, że w dniu rozprawy, na której zapadł wyrok skazujący A.K. był w normalnej dyspozycji fizycznej i psychicznej, musiał natomiast przeoczyć opinię psychiatryczną dotyczącą tego oskarżonego. Na rozprawie w dniu 24 marca 2003 r., przed zakończeniem składania wyjaśnień, obwiniony wniósł o zastosowanie wobec niego na podstawie art. 387 k.p.k. instytucji dobrowolnego poddania się karze, proponując orzeczenie kary upomnienia. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wyraził zgodę na zaproponowane przez obwinionego rozstrzygnięcie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zważył, że zgodnie z art. 128 Prawa o u.s.p. w sprawach dyscyplinarnych stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego. Przepis art. 387 k.p.k., który przewiduje instytucję dobrowolnego poddania się karze, ma więc odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów. Obwiniony zgłosił wniosek w przedmiocie dobrowolnego poddania się karze upomnienia, a Zastępca

Rzecznika Dyscyplinarnego wyraził na to zgodę. Sąd Dyscyplinarny ocenił, że występują pozostałe przesłanki zastosowania tego przepisu, a mianowicie, okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego nie budzą wątpliwości oraz że cele postępowania zostaną osiągnięte, mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości. Obwiniony sędzia nie kwestionował faktu skazania A.K. za czyn z art. 158 § 1 k.k. w związku z art. 58 § 3 k.k., choć w chwili dokonania zarzucanego czynu miał on możliwość rozumienia znaczenia czynu i możliwość kierowania swoim postępowaniem całkowicie zniesione (art. 31 § 1 k.k.). Wyłączenie poczytalności w chwili czynu uniemożliwiało stwierdzenie winy oskarżonego.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że w tej sytuacji sędzia Sądu Rejonowego, będąc członkiem składu orzekającego i głosując za skazaniem oskarżonego A.K., postąpił wbrew dyspozycji art. 414 k.p.k. w związku z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz w związku z art. 31 § 1 k.k. Zachowanie takie stanowi oczywiste i rażące naruszenie tych przepisów. Obwiniony tłumaczył to przeoczeniem opinii psychiatrycznej, z której wynikało, że w momencie popełnienia zarzucanych czynów, z powodu zespołu otępiennego, A.K. miał zniesioną zdolność rozumienia czynu i kierowania swoim postępowaniem. Wobec tego Sąd Dyscyplinarny uznał, że okoliczności popełnienia przez obwinionego sędziego przewinienia służbowego nie budzą wątpliwości. Sędzia Sądu Rejonowego może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ujawniono okoliczności związane z popełnieniem przewinienia, co pozwoli na osiągnięcie celu tego postępowania przez ukaranie winnego, umocnienie odpowiedzialności za staranne wykonywanie obowiązków służbowych, także wśród pozostałych sędziów, jak również przez wzbudzenie przekonania w społeczeństwie o prawidłowym funkcjonowaniu zasady ścigania i karania przewinień służbowych sędziów w sytuacjach, gdy ich postępowanie może prowadzić do utraty zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Uznając więc, że zostały spełnione przesłanki z

art. 387 § 1 i § 2 k.p.k., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przychylił się do wniosku obwinionego w zakresie dobrowolnego poddania się karze.

Zaproponowany wymiar kary Sąd Dyscyplinarny uznał za adekwatny do charakteru popełnionego czynu, zważywszy na okoliczności faktyczne sprawy oraz dotychczasowy przebieg służby obwinionego. Wymierzając karę zgodnie z wnioskiem obwinionego, Sąd Apelacyjny miał także na uwadze, że błędne zastosowanie przepisów prawa przez obwinionego sędziego wynikało jedynie z przeoczenia, nie było następstwem złej woli obwinionego oraz uwzględnił „unicestwienie” wyroku wobec skazanego A.K. przez Sąd Najwyższy.

Odwołanie od tego wyroku na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze złożył Minister Sprawiedliwości, zarzucając rażącą niewspółmierność orzeczonej kary upomnienia, w stosunku do przypisanego przewinienia służbowego oraz wnosząc o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 Prawa o u.s.p. kary nagany.

Zdaniem Ministra Sprawiedliwości, orzeczona wobec obwinionego kara upomnienia nosi cechy rażącej niewspółmierności (łagodności) w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. Nie uwzględnia w wystarczającym stopniu wszystkich ujawnionych okoliczności, mających wpływ na rodzaj orzeczonej kary.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny wskazał, że wina obwinionego nie budzi wątpliwości, gdyż skazując A.K. za czyn z art. 158 § 1 k.k. w związku z art. 58 § 3 k.k., nie wziął pod uwagę, że w chwili dokonania zarzucanego czynu miał on możliwość rozumienia znaczenia czynu i możliwość kierowania swoim postępowaniem całkowicie zniesione (art. 31 § 1 k.k.). Wyłączenie poczytalności w chwili czynu uniemożliwia stwierdzenie winy oskarżonego. W tej sytuacji sędzia Sądu Rejonowego, będąc członkiem składu orzekającego i głosując za skazaniem A.K., postąpił wbrew dyspozycji art. 414 k.p.k. w związku z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. i w związku z art. 31 § 1 k.k.

Minister Sprawiedliwości podniósł, że uzasadnienie zastosowanej kary nadmiernie koncentruje się na okolicznościach łagodzących, nie uwzględniając rodzaju przewinienia i stopnia winy, wynikających z dokonanych ustaleń faktycznych. Naruszenie przez obwinionego prawa materialnego i procesowego miało charakter nie tylko rażący, ale także oczywisty. Z brzmienia bowiem przepisu art. 31 § 1 k.k. wprost wynika, iż nie popełnia przestępstwa, kto z powodów wskazanych w tej normie, nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem. Stwierdzenie winy lub niewinności oskarżonego należy do podstawowych obowiązków sądu orzekającego w postępowaniu karnym i stąd też nieuwzględnienie przy orzekaniu kategorycznej dyspozycji z art. 31 § 1 k.k. nie może być usprawiedliwione przeoczeniem.

Dodatkowo Minister Sprawiedliwości wskazał, że wątpliwości budzi zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji dobrowolnego poddania się karze. Jego zdaniem, art. 387 k.p.k. dopuszcza złożenie w postępowaniu karnym przez oskarżonego wniosku o wydanie wyroku skazującego, bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Ma więc na celu przyspieszenie i uproszczenie postępowania karnego. Dotyczy on jednak tylko spraw o mniejszym ciężarze gatunkowym, to jest o występki zagrożone karą nie przekraczającą 8 lat pozbawienia wolności. Przepis ten wprowadza zasadę rozwarstwienia, określając wyraźnie kategorię czynów, przy których kreowana nim instytucja nie funkcjonuje. Tym samym – według Ministra Sprawiedliwości – nie może on mieć odpowiedniego zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym. Formuła „odpowiedniego stosowania”, o której mowa w art. 128 Prawa o u.s.p. oznacza, że w postępowaniu dyscyplinarnym nie będą miały zastosowania te przepisy kodeksu postępowania karnego, które są sprzeczne z regulacjami tego Prawa lub w ich kontekście, bezprzedmiotowe. Przepis art. 387 k.p.k. statuuje wyjątek od ogólnych zasad postępowania karnego i co za tym idzie, niedopuszczalna jest jego rozszerzająca interpretacja, w tym na użytek

innego postępowania, inkorporującego niektóre przepisy postępowania karnego. Minister Sprawiedliwości zauważył, że sięgnięcie po art. 387 k.p.k. było w sprawie zbyteczne. Efekt redukcji postępowania dowodowego osiągnięto by, stosując odpowiednio regulację art. 388 k.p.k.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie jest zasadny zarzut niedopuszczalnego zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji dobrowolnego poddania się karze (art. 387 k.p.k.). Zgodnie z art. 128 Prawa o u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w rozdziale 3 stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego. Niewątpliwie instytucja dobrowolnego poddania się karze nie jest uregulowana w tym Prawie. Oczywiście jest także, że niemożliwe jest jej stosowanie, jeżeli nie są spełnione przesłanki art. 387 k.p.k., a w szczególności (w kontekście argumentów zawartych w odwołaniu), gdyby przewinienie dyscyplinarne było jednocześnie zbrodnią. Przewinienia dyscyplinarne z reguły nie są przestępstwami, a nawet wykroczeniami. Tak przecież jest w rozpoznawanej sprawie. Z istoty więc przedstawiają niższy stopień społecznej szkodliwości. Nie można więc twierdzić, że cel dobrowolnego poddania się karze, jakim jest rozwarstwienie karalności, był sprzeczny z istotą postępowania dyscyplinarnego. Nie jest też zasadny argument dotyczący bezprzedmiotowości stosowania omawianej instytucji w postępowaniu dyscyplinarnym. Jej celem jest także usprawnienie i przyśpieszenie postępowania. Ta funkcja może i powinna być realizowana w postępowaniu dyscyplinarnym (choć słusznie Minister Sprawiedliwości podnosi, że w rozpoznawanej sprawie funkcja ta mogła być zrealizowana w inny sposób). Należy więc uznać, że art. 387 k.p.k. (dobrowolne poddanie się karze), oczywiście przy spełnieniu wszystkich przesłanek tego przepisu, może być stosowany w postępowaniu dyscyplinarnym. Przy przewinieniach dyscyplinarnych o niższym ciężarze gatunkowym i nieskomplikowanych stanach faktycznych, można wręcz postulować możliwie częste korzystanie z tej

instytucji w postępowaniu dyscyplinarnym. Przedstawiona wykładnia jest utrwalona w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (wyrok z dnia 17 czerwca 2003 r., SNO 33/03, OSND I/2003 r., poz. 15).

W rozpoznawanej sprawie występuje fundamentalne zagadnienie prawne dotyczące samej istoty odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Sędzia odpowiada bowiem dyscyplinarnie między innymi za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa (art. 107 § 1 Prawa o u.s.p.). Równocześnie jednak według art. 178 ust. 1 Konstytucji RP sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Wykładnia art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. oraz zawartego w nim pojęcia oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa musi być dokonana w zgodzie z Konstytucją, a więc bez naruszenia zasady niezawisłości sędziowskiej. Nie chodzi przy tym o „niezawisłość” sędziego od przepisów prawa, ale o uwzględnienie tego, że sprawowanie urzędu sędziowskiego z istoty polega na wykładni i stosowaniu prawa, przy których mogą być popełniane błędy. Dotyczy to zwłaszcza samej istoty sprawowania urzędu sędziego, jaką jest ferowanie rozstrzygnięć. Sędzia, który przy wydawaniu wyroku byłby skrępowany zagrożeniem odpowiedzialnością dyscyplinarną w razie popełnienia błędu, zwłaszcza przy uwzględnieniu niedookreślonych przesłanek przewinienia (oczywista i rażąca obraza przepisów), nie mógłby być niezawisły. Dlatego należy uznać, że przewinienie dyscyplinarne w tej formie może w zasadzie dotyczyć tylko wykładni i stosowania przepisów procesowych, nie wiążących się bezpośrednio z samym orzekaniem. Te przepisy nakładają bowiem na sędziów szczegółowe obowiązki, które muszą być przestrzegane w postępowaniu ze względu na potrzebę zapewnienia jego sprawnego przebiegu. Z reguły uznanie tej formy przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do wykładni i zastosowania prawa materialnego w procesie podejmowania rozstrzygnięcia kłóciłoby się z zasadą niezawisłości. Tylko zupełnie wyjątkowe przypadki w tym zakresie mogłyby

zostać tak zakwalifikowane (podobnie uzasadnienie uchwały z dnia 11 października 2002 r., SNO 29/02, OSND-II/2003 r., poz. 36).

Powstaje więc problem, czy obwiniony w ogóle popełnił przewinienie dyscyplinarne (czy wystąpił taki wyjątkowy przypadek), skoro zarzucony i przypisany mu czyn polega przede wszystkim na naruszeniu prawa materialnego (art. 31 k.k.) i dotyczy najważniejszej fazy postępowania karnego, to jest uznania oskarżonego za winnego. Wiąże się z tym kolejny problem, czy można sędziemu przypisać przewinienie polegające na „wzięciu udziału w skazaniu” przez sąd orzekający w składzie kolegialnym. Ustalenie Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniony głosował za uznaniem winy oskarżonego i jego skazaniem jest bowiem dowolne, jeżeli uwzględni się bezwzględną tajemnicę narady poprzedzającej wydanie wyroku i brak obowiązku złożenia zdania odrębnego.

Zdaniem Sądu Najwyższego, rozstrzygnięcie tych problemów nie jest jednak konieczne. Obwinionemu zarzucono i przypisano bowiem czyn o niewłaściwym opisie i kwalifikacji. Zarzut i wyrok dotyczący przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa powinien konkretyzować te przepisy. Z uzasadnienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego wynika, że obwinionego uznano za winnego oczywistego i rażącego naruszenia art. 414 k.p.k. w związku z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. i w związku z art. 31 § 1 k.k. Nie jest to trafne rozstrzygnięcie. Przepisy te zostałyby naruszone, gdyby opinia psychiatryczna, stwierdzająca stan niepoczytalności oskarżonego A.K. została ujawniona na rozprawie (art. 410 k.p.k.), gdyż tylko wówczas mogłaby stanowić podstawę wyroku. Naruszenie art. 414 k.p.k. w związku z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. i w związku z art. 31 § 1 k.k. nastąpiłoby, gdyby opinię psychiatryczną ujawniono na rozprawie i na jej podstawie ustalono stan niepoczytalności oskarżonego, a następnie zapadł wyrok skazujący. W rzeczywistości doszło do naruszenia innego przepisu i wynika to wprost z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego uchylającego wyrok skazujący A.K. Sąd Najwyższy wprawdzie umorzył postępowanie, ale nie ze względu na

niepoczytalność skazanego, lecz ze względu na jego śmierć przed rozpoznaniem kasacji. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, jaki przepis został naruszony. Prokurator Generalny zarzucił bowiem w kasacji, że wyrok skazujący A.K. zapadł z obrazą art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na zaniechaniu ujawnienia na rozprawie i zaliczenia do materiału dowodowego wydanej na polecenie sądu pisemnej opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa, co spowodowało istotną, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia lukę w materiale dowodowym, a Sąd Najwyższy uznał ten zarzut za oczywiście zasadny. Przepis art. 366 § 1 k.p.k. stanowi, że przewodniczący kieruje rozprawą i czuwa nad jej prawidłowym przebiegiem, bacząc, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy, a w miarę możliwości także okoliczności sprzyjające popełnieniu przestępstwa. Ten właśnie przepis został w sposób oczywisty naruszony. Stwierdzenie to pozwala na uniknięcie przedstawionych problemów. Jest to bowiem przepis proceduralny, nie dotyczący fazy wydania rozstrzygnięcia oraz nakładający obowiązek wprost na przewodniczącego składu orzekającego (obwinionego).

Sąd Najwyższy zważył, że zgodnie z art. 434 § 2 k.p.k. środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego może spowodować orzeczenie także na jego korzyść, a według art. 440 k.p.k., jeżeli utrzymanie orzeczenia w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe, podlega ono zmianie na korzyść oskarżonego albo uchyleniu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Odwołanie Ministra Sprawiedliwości jest skierowane na niekorzyść obwinionego i dotyczy tylko wymiaru kary. Sąd Najwyższy uznał jednak, że wskazane przepisy pozwalają na orzeczenie niezależnie od granic zaskarżenia na korzyść obwinionego. Dlatego, utrzymując się w granicach zdarzenia faktycznego zarzuconego obwinionemu oraz w granicach ustaleń faktycznych Sądu Dyscyplinarnego, zmienił opis przypisanego obwinionemu czynu, uznając go za winnego przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie art. 366 k.p.k.

Mimo tej, korzystnej dla obwinionego zmiany, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał odwołanie Ministra Sprawiedliwości za zasadne. Rację ma bowiem skarżący, że Sąd Dyscyplinarny uwzględnił tylko okoliczności łagodzące, a nie wziął pod uwagę okoliczności obciążających. Należy stwierdzić, że Sąd Dyscyplinarny potraktował jako łagodzące okoliczności: niewykonanie wyroku skazującego i jego uchylenie w uwzględnieniu kasacji. Są to zdarzenia niezależne od obwinionego, które mają pewne znaczenie, ale nie umniejszają jego winy w przewinieniu. Wina ta została sprowadzona przez Sąd Dyscyplinarny do zwrotu określonego jako „przeoczenie”. Jest to zdecydowane umniejszenie jej stopnia. Trudno wyobrazić sobie sytuację, aby tego rodzaju przewinienie zostało popełnione z winy umyślnej. Oceniając stopień winy nieumyślnej obwinionego trzeba ją zakwalifikować jako niedbalstwo i to rażące. Przecież to obwiniony jako przewodniczący składu orzekającego uczestniczył w dopuszczeniu dowodu z opinii psychiatrycznej (a także obserwacji), a następnie nie zadbał o ujawnienie tego dowodu na rozprawie, mimo że znajdował się on w aktach sprawy. Rację ma też Minister Sprawiedliwości, jeżeli twierdzi, że Sąd Dyscyplinarny niewłaściwie ocenił skutki przewinienia dyscyplinarnego (element rażącej obrazy przepisów), gdyż stwierdzenie winy lub niewinności oskarżonego należy do podstawowych obowiązków sądu orzekającego w postępowaniu karnym. Mówiąc po prostu, skutek niedbalstwa obwinionego doszło do skazania człowieka niewinnego i dla tej oceny bez większego znaczenia jest, że wymiar kary był niski, kara nie została wykonana, a wyrok skazujący został ostatecznie uchylony. Wskutek przewinienia obwinionego doszło bowiem do naruszenia podstawowej zasady procesu karnego wyrażonej w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., według której przepisy kodeksu mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności.

Biorąc to pod uwagę, Sąd Najwyższy na podstawie wskazanych przepisów uwzględnił odwołanie i uznał za trafny jego wniosek zmierzający do orzeczenia kary dyscyplinarnej nagany.